

WOJCIECH MISCHKE

Polska korona królów czeskich



Recenzja:

MARTIN WIHODA *Polská koruna českých králů*.  
„Český Časopis Historický”, R. 102: 2004, nr 4, s. 721-744.



Cracoviae MMVI

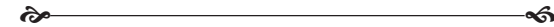
## Polska korona królów czeskich

MARTIN WIHODA *Polská koruna českých králů*. „Český Časopis Historický”, R. 102: 2004, nr 4, s. 721 - 744\*.

Copyright © by Wojciech Mischke, Cracow 2006

Studium brneńskiego historyka Martina Wihody, opublikowane pod tytułem przejętym dla tego omówienia, musi przyciągnąć uwagę polskich mediewistów.

Punktem wyjścia pracy, którą dedykował Dušanowi Třeštíkowi<sup>1</sup>, autor uczynił antyniemiecką atmosferę 1945 roku, wyrażającą się negacją jakiegokolwiek zależności państwa czeskiego od Cesarstwa,



\* Tekst tego artykułu autor włączył do swej książki *Zlatá bula sicilská. Podivuhodný příběh ve vrstvách paměti* (Argo, s. l. [Praha] 2005. «Historické myšlení», t. 26) jako rozdział 4: *Paměť v listině* (s. 93 - 142). Jego tezy przedstawił także we wcześniejszej publikacji: *Between the Emperor and the Pope. A Traumatic Century of Czech History*. [w:] *The Neighbours of Poland in the 11<sup>th</sup> Century*. Red. P. Urbańczyk. Warsaw 2002, s. 111 - 136; oraz w wersji popularyzatorskiej: *První české království a jeho pád. Česká státnost za vlády knížete a krále Vratislava*. „Dějiny a Současnost”, R. 27: 2005, nr 8, s. 18 - 22.

Czuje się w miłym obowiązku wyrażenia wdzięczności P. PhDr. Stanislavie Kovářovej, kierownik ołomunieckiego oddziału Archiwum Ziemińskiego w Opawie, za gościnne przyjęcie w murach tej placówki, co umożliwiło mi zebranie materiałów wykorzystanych w niniejszej pracy.

<sup>1</sup> Rok wcześniej ukazała się księga pamiątkowa tego badacza: *Dějiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštíka*. Praha 2003.

e-publicacja

<http://www.mediewistyka.net/wihoda.pdf>

na prawach rękopisu

wersja 2.0 – ostatnia aktualizacja: wrzesień 2006 roku

restytuowanego przecież w narodzie niemieckim. Na tej fali poddano krytycznej analizie *Złotą bullę sycylijską* Fryderyka II Hohenstaufa<sup>2</sup>. Mimo wszystko autor w ówczesnej dyskusji dostrzegł jednak pierwiastek pozytywny – zinterpretowanie dokumentu jako umowy określającej wzajemne prawa i obowiązki Cesarstwa i Czech<sup>3</sup>. Tym dokumentem przyszły cesarz przyznawał Przemysłowi Ottokarowi I prawo do korony królewskiej pod warunkiem, że we właściwy sposób przyjmie insygnia z rąk władcy rzymskiego, oraz gwarantował wolności i przekazał prawo inwestytury czeskich biskupów, czym uchylił status biskupa praskiego jako księcia Rzeszy<sup>4</sup>. Ale źródło to zawiera ponadto niejasny passus zobowiązujący władcę czeskiego do stawiania się na sejmach Rzeszy jedynie w Bambergu, Norymberdze i Merseburgu oraz zapewnienia księciu polskiemu przewodu<sup>5</sup>. To tylko jedna możliwa wykładnia zwrotu *ipsi*

<sup>2</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae. (= CDRB) T. 2: Inde ab a. MCXCVIII. usque ad a. MCCXXX.* Ed. G. Friedrich. Praegae MCMXII, sub numero 96 (s. 92 - 94); nowsza edycja: *Archivum Coronae Regni Bohemiae. (= ACRB) T. I, fasc. 1: Inde ab a. MLXXXVI. usque ad a. MCCCIV.* Opera V. Hrubý. Praegae MCMXXXV, sub numero 3 (s. 6 - 8).

<sup>3</sup> Na temat tego dyplomu zob. zwłaszcza J. ŽEMLIČKA *Zlatá bula sicílská*. Praha 1987. «Slovo k historii», 11; a także najnowszą publikację Martina Wihody, przywołaną w przyp. \*.

<sup>4</sup> Zagadnienie to ostatnio szczegółowo omówił Jiří Kejř (*O říšském knížectví pražského biskupa*. „Český Časopis Historický”, R. 89: 1991, nr 4, s. 481 - 491).

<sup>5</sup> *De nostra autem liberalitatis munificentia statuimus, quod illustris rex predictus vel heredes sui ad nullam curiam nostram venire teneantur, nisi quam nos apud Babenberch vel Nurenberch celebrandam indixerimus, vel si apud Merseburch curiam celebrare decreverimus, ipsi sic venire teneantur, quod si dux Polonie vocatus accesserit, ipsi, sibi ducatum prestare debeant, sicut antecessores sui, quondam Boemie reges, facere consueverunt, sic tamen, ut spatium sex ebdomadarum veniendi ad predictas curias eis ante prefigatur* (CDRB. T. 2, s. 92; ACRB. T. I, fasc. 1, s. 7).

*sibi ducatum prestare debeant*<sup>6</sup>; nie brak też zwolenników lekcji, według której Przemysł Ottokar I i jego następcy (*ipsi* = Przemysłidzi) uzyskali prawo do nadawania lenna (*ducatum prestare*) polskiemu księciu<sup>7</sup>.

Kontrowersyjny passus cesarskiego dokumentu – choć *expressis verbis* dotyczący władcy polskiego – w polskiej historiografii był traktowany po macoszemu. Przez długi czas na jego temat pojawiały się tylko incydentalne wzmianki w opracowaniach syntetycznych<sup>8</sup>. Do

<sup>6</sup> W takim sensie ujął to insert Karola IV: *et declaratur, quod curiam in Bebenberch vel Nurenberch aut Merseburch visitare debeant et ducem Polonie conducere* (ACRB. T. I, fasc. 1, s. 6; cf także ACRB. T. II: *Inde ab a. MCCCXLXI. usque ad a. MCCCCLV.* Opera V. Hrubý. Praegae MCMXXVIII, sub numero 51, s. 43 - 47). Taką interpretację przyjęła też większość historyków (cf M. WIHODA *Polská koruna...* Ed. cit., s. 728, gdzie w przyp. 32 zestawiony przegląd obszernej literatury).

<sup>7</sup> Tak passus ten odczytywał Václav Vladivoj Tomek, którego zdaniem lenna zależność ziem polskich od królestwa czeskiego wypływała z zobowiązań trybutarnych, co jednak w 1212 roku było sprowadzone do pustej formalności. Cf V. V. TOMEK *O právním poměru Čech k někdejší říši německé*. Cz. II: *Od bitvy u Chlumce až do zlaté bully císaře Karla IV. (1126 - 1355)*. „Časopis Musea Království Českého”, R. 31: 1857, z. 4, s. 484 - 516, ad rem: s. 494 - 495, przyp. 1.

Tym tropem podążał Adolf Bachmann (*Geschichte Böhmens*. T. 1: *Bis 1400*. Gotha 1899, s. 448 - 449) oraz Václav Novotný, który jednocześnie odnotował brak praktycznego znaczenia zgłaszanych roszczeń (*České dějiny*. T. I, cz. 3: *Čechy královské za Přemysla I. a Václava I. (1197 - 1253)*. V Praze 1928, s. 305, przyp. 2. «Laichterův výbor nejlepších spisů poučných», ks. LII).

Ostatnio obie wersje poddali krytycznej analizie Josef Žemlička (*Počátky Čech královských 1198-1253. Proměna státu a společnosti*. Praha 2002, s. 105 - 107) oraz Martin Wihoda (*Polská koruna...* Ed. cit., s. 727 - 730).

<sup>8</sup> Cf R. GRODECKI *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*. [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. T. I, pod red. S. Kutrzeby. Kraków 1933, s. 155 - 326, ad rem: s. 171; G. LABUDA *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (wiek X-1306)*. [w:] *Historia dyplomacji polskiej*. Pod red. G. Labudy. T. I: *Półowa X w. - 1572*. Pod red. M. Biskupa. Warszawa 1980, s. 33 - 217, ad rem: s. 143

piero Marek Smoliński podjął próbę wskazania księcia polskiego, na rzecz którego Fryderyk II nałożył na króla czeskiego obowiązek przewodu<sup>9</sup>, bowiem zdaniem tego autora klauzula ta wypływała z aktualnego sojuszu piastowsko-staufijskiego. W wyniku prześledzenia w szerokim ujęciu kontekstu politycznego Smoliński doszedł do konkluzji, że księciem, któremu Hohenstauf zapewniał przewód, był Henryk Brodaty<sup>10</sup>.

Całkiem innym tropem podąża historiografia czeska, która regulacje bazylejskie postrzega jako rozstrzygnięcia ustrojowe, a nie incydentalne, czy wręcz personalne, warunkowane bieżącymi sojuszami. W ten nurt wpisał się także brneński mediewista, który – nota bene – prac polskich autorów nie wykorzystał, a tym samym nie podjął z nimi polemiki. Jego zdaniem cesarska bulla opiera się na starszej tradycji, w której ukształtowaniu niepoślednią rolę ode-

---

(natomiast w skróconej wersji tej syntezy – *Historia dyplomacji polskiej X - XX w.* Pod red. G. Labudy i W. Michowicza. Warszawa 2002 – *Złota bulla sycylijska* nie jest nawet wspomniana); J. HAUZIŃSKI *Śląsk wobec cesarstwa Staufów w świetle listu Fryderyka II Hohenstaufa do Bolesława II Łysego*. „Sobótka”, R. 40: 1985, nr 2, s. 203 - 223, ad rem: s. 221; A. BARCIAK *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*. Katowice 1992, s. 78 - 79. «Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach», nr 1264.

Ponadto Marek Smoliński, polski monografista dyplomu (por. przyp. następny), powołuje się na kolejną pracę Jerzego Hauzińskiego: *W kręgu uniwersalizmu średniowiecznego „Sacrum Imperium Romanum”*. Słupsk 1988 (ad rem: s. 241); przytoczona referencja bibliograficzna nie poddaje się weryfikacji, ponieważ wśród egzemplarzy obowiązkowych złożonych w Bibliotecę Jagiellońską taka publikacja nie figuruje!

<sup>9</sup> M. SMOLIŃSKI *Polski książę w dokumencie Fryderyka II Hohenstaufa z 26 IX 1212 r.* [w:] *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*. Gdańsk 1999, s. 191 - 212. «Gdańskie studia z dziejów średniowiecza», Nr 6. Ani w prezentowanym tu artykule, ani w wersji książkowej, Wihoda do studium Smolińskiego nie odwołuje się.

<sup>10</sup> M. SMOLIŃSKI *op. cit.*, s. 212.

grały zjazdu w Merseburgu, będącym miejscem drugiej koronacji Przemysła Ottokara I (24 VIII 1203). Ale znaczenie Merseburga kształtowało się od zarania II tysiąclecia i dlatego Martin Wihoda w pierwszym rzędzie przeanalizował rolę tego centrum w stosunkach pomiędzy Cesarstwem, Czechami i Polską.

Za klucz do zrozumienia postanowień *Złotej bulli sycylijskiej* Wihoda przyjął relację Kanonika Wyszehradzkiego o zjeździe merseburskim w 1135 roku: *Zatem kiedy książę Sobiesław i Bolesław pozostawali w niezgodzie, która powstała między nimi wskutek kłówań nieprzyjaciela rodu ludzkiego, gdy nikt z im równych nie mógł odpowiednim pośrednictwem przywrócić pokoju między nimi – cesarz Lotar, bez wątpienia spowodowany Boskim natchnieniem, wezwał obydwu, aby w ustanowionym czasie przybyli na jego dwór. Kiedy więc chcąc wykonać rozkaz cesarski każdy ze swoim orszakiem szybkim marszem odbywał drogę, cesarz przez wielu postów zachęcał Sobiesława, swego kumotra i najwierniejszego przyjaciela królestwa, aby przybył wcześniej niż Bolesław. To zapewne, jak dowiedzieliśmy się, czynił głównie z tej przyczyny, że chciał [Sobiesławowi] pozostawić rozstrzygnięcie, jakim czy jakiego rodzaju ceremoniałem miał by przyjąć księcia Bolesława. Przeto gdy miał przybyć książę Bolesław i odbywała się w tej sprawie narada cesarza z jego książętami – książę Sobiesław wstając powiedział, co wszyscy obecni usłyszeli, że księciu Bolesławowi nie należy się od Boga żaden inny ceremoniał jak [ten], gdy został liktorem cesarza<sup>11</sup>. Autor wpisał ją w cały kontekst*

---

<sup>11</sup> *Canonici Wissegradensis continunatio Cosmae*. [w:] *Fontes Regni Bohemiae*. T. 2. V Praze 1874, s. 222: ... *Dum autem imperatoria iussa peracturi, festino cursu unusquisque suo cum ducatu pergeret, imperator multos per legatos adhartatus est campatrem suum Sobieslaum et fidelissimum regni fautorem, quatenus prius quam Boleslaus veniret. Id vero gratia huius rei praecipue faciebat, ut comperit habuimus, in suo arbitrio ponere volens, quo vel quali honore ducem Boleslaum reciperet*; wyd. pol.: *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki. Mnich*

bazylejskiego dokumentu, przy czym przejął pogląd Josefa Žemlički, że staufijski dyplom nie zawiera niczego, co mogłoby uwłaczać godności króla Czech, a asystowanie księciu polskiemu z całą pewnością nie stanowiło obowiązku zaszczytnego, o który Przemysław Ottokar I by zabiegał. Co innego, gdyby starał się odegrać rolę cesarskiego doradcy, dobrze zaznajomionego z polskimi stosunkami, i występującego jako rzecznik polskiej sprawy na forum Cesarstwa<sup>12</sup>! Spełnianie takich funkcji byłoby potwierdzeniem nadrzędnego stanowiska władcy czeskiego wobec Polski. Tradycja, do której Przemysław mógł się odwołać, swój początek wzięła w czasach Wratysława II<sup>13</sup>, z pominięciem doświadczeń Władysława II i rozstrzygnięć zawartych



Sazawski. Przetłumaczyła, wstęp i komentarz opracowała M. Wojciechowska. Warszawa 1978, s. 76 - 78.

Fakt spotkania cesarza Lotara III z Sobiesławem I potwierdzają także *Roczniki erfurckie Lotara* (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*. [T. 42]: *Monumenta Erphesfurtensia saec. XII. XIII. XIV*. Ed. O. Holder-Egger. Hannoverae et Lipsiae 1899, s. 41 - 42; ten – i następujące cytowane tomy z serii *Monumenta Germaniae Historica* – dostępne także w wersji elektronicznej: [www.dmgh.de](http://www.dmgh.de)).

<sup>12</sup> M. WIHODA *Polską koruna...* Ed. cit., s. 729 - 730.

<sup>13</sup> Zdaniem Wihody: *Jeżeli więc na początku XIII wieku [Przemysław Ottokar I – dopeł. WM] poszukiwał jakiegoś wzoru dla swego królestwa, bez wątpienia nie zwrócił się ku neutralnie wystylizowanym warunkom z roku 1158, ale gdzie indziej, być może ku XI wiekowi i pierwszej czeskiej monarchii Wratysława II (Polską koruna... Ed. cit., s. 732).*

W historiografii czeskiej z osobą Wratysława łączy się podwójna numeracja – jako książę był on drugim władcą tego imienia, jako król – pierwszym. Znajduje to odbicie w zapisie: Wratysław II (I) – cf przykładowo tytuł najnowszej monografii: V. VANÍČEK *Vratislav II. (I). První český král. Čechy v době evropského kulturního obratu v 11. století*. Praha 2004. «Velké postavy českých dějin», t. 3. Natomiast w polskim piśmiennictwie wyróżnia się go jednolicie liczbą dwa, jako drugiego panującego o tym imieniu (cf przykładowo *Słownik władców Europy średniowiecznej*. Pod red. J. Dobosza i M. Serwańskiego. Poznań 1998, s. v. Wra-

w przywileju z 1158 roku<sup>14</sup>. Żywotność tradycji sięgającej czasów pierwszego króla czeskiego potwierdza wyimaginowana oracja Wi-prechta z Grójca, zapisana w *Rocznikach pegawsko-oldenburskich*: *Przyznaję, że nie mogę wyjść ze zdziwienia, że taki mąż takiego imienia i potęgi obojętnie znosi ujmę i wzgardę królewskiego imienia i auctorytetu. To w sposób oczywisty przejawia się w tym, że hrabiowie i urodzeni, którzy są obdarzeni wielką siłą i czcią, a którzy twym poprzednikom dochowywali przysięgi wierności i poddaństwa, odmawiają podporządkowania się twojej władzy. Wykażę ci, jak jest to nieodpowiednie i niestosowne. Przypominam sobie, że powiada się, iż jednym z twych poprzedników był Bougo, pod którego władzą dostojnie służyli nie tylko hrabiowie i inni szlachetni urodzeniem i potęgą, ale także książęta i margrabiowie. A ten, gdy przyjął władzę i imię królewskie, rozszerzył swe państwo aż do prowincji Seringów i wyniósł się uroczyście ponad innych równie potężnych książąt. Dlatego, jeśli chcesz wynagrodzić ujmę królewskiego imienia, uświadom sobie, że jest właśnie odpowiedni czas i że zamęt w sprawach publicznych podsuwa korzystną i sposobną okazję<sup>15</sup>.*



tysław II. «Poznańskie słowniki biograficzne»); dlatego będę go wyłącznie tak oznaczał.

<sup>14</sup> Cf *CDRB*. T. 1: *Inde ab a. DCCCXV. usque ad a. MCXCVII*. Ed. G. Friedrich. Pragae MCMIV - MCMVII, sub numero 180, s. 176 - 178 oraz *ACRB*. T. I, fasc. 1, sub numero 2, s. 4 - 6.

<sup>15</sup> *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum*. T. XVI: *Annales Pegavienses et Bosovienses*. Ed. G. H. Pertz. Hannoverae 1859, s. 236: *Mirari satis [...] non posse me fateor, quod tantus vir, tanti nominis ac potestatis, arquantimter feras detrimentum et abiectioem regii nominis et auctoritatis. Quod in hoc satis apparet, quia comites et ingenui, magna potestate vel honore praediti, antecessoribus tuis sub iureiurando fidem et hominum servantes, tuo recusant dominio subici. Hoc quam indecens et incongruum sit aperiam. Memini quendam antecessorum tuorum Bougonem dici, cuius principatui non dicam cimites aliosve nobilitate opibusque pollentes, immo duces et marchiones militabant. Is adeptus dominium*

Zdaniem Martina Wihody owym mocarnym Bougo mógł być któryś z czeskich Bolesławów, a opowieść o nim stanowiła odbicie ustnej tradycji wywodzącej się z X wieku<sup>16</sup>. Zagadnienie to ostatnio szerzej przeanalizował Dušan Třeštík, który wprost wskazał Bolesława I Srogiego, a imię *Bougo* zinterpretował jako skorumpowany zapis zdrobnienia „Bolko”. Przypisanie mu władzy nad Seringami stanowić by miało panegiryczny topos, znany także Kosmasowi, a zaczerpnięty – również w zniekształconej formie – z *Etymologii* Izydora z Sewilli<sup>17</sup>. W ta-



*nomenque regium, in provinciam Seringorum suum dilataverat imperium, alii-  
sque principibus aequae potentibus famosior et eminentior claruit. Quare si regii  
nominis detrimenta recuperare desideres, consera iam oportunitum tempus  
adesse, turbataque res publica utilem et efficacem dabit occasionem.*

<sup>16</sup> M. WIHODA *Polska koruna...* Ed. cit., s. 738.

Autor powołał się m.in. na opinię Dušana Třeštíka, wywodzącego tę ocenę z tradycji zasłyszanej przez Wiprechta z Grójca (*Historické povědomí českého raného středověku*. [w:] *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Czechach i na Słowacji. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*. Pod red. R. Hecka. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 5 - 21, ad rem: s. 17 - 18).

Natomiast w sprawie wyobrażeń średniowiecznych kronikarzy o wschodnich rubieżach Europy Wihoda odesłał jedynie do pracy KAROLA MALECZYŃSKIEGO *Sarmatae i Scytae w pismach Gerberta z Aurillac z lat 986 – 998*. [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu prof. K. Tymienieckiego*. Poznań 1970, s. 59 - 69; co niewątpliwie godzi się dopełnić o słownikowe hasła pióra Henryka Łowmiańskiego (cf H. ŁOWMIAŃSKI *Sarmacja*. [w:] *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*. T. 5: S – Ś. Pod red. G. Labudy i Z. Stiebera. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 62 - 71; oraz *Scytia*. [w:] *Ibidem*, s. 101 - 108. Obie prace przedrukowane w zbiorze prac autora: *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*. Poznań 1986, s. 43 - 59 i s. 9 - 42. «Historia» [UAM], nr 113).

<sup>17</sup> D. TŘEŠTÍK „Gloria regni” Vratislava II. Hymnus „Versus post missam” a kronikář Kosmas. [w:] *Věra in imaginibus. Františku Šmahelovi k 70. narozeninám*. K vydání připravili M. Nodl a P. Sommer ve spolupráci s E. Doležalovou. Praha 2004, s. 285 - 298; ad rem: s. 286 - 287, gdzie zanegował objaśnienia edytora *Roczników*.

kim ujęciu przekaz ten można odczytywać jako pamięć o czeskim władztwie w Małopolsce. Ale XII-wieczna tradycja mogła też pod postacią Bougo zapisać ślad ruskiej ekspansji Bolesława Chrobrego, zwłaszcza, że Annalista o owym władcy pisze jako o tym, który *przyjął* [...] *imię królewskie*. Czeski historyk tak wyjaśnia ten dysonans w odniesieniu do czeskich Bolesławów: *O „królu” tradycja mogła mówić jedynie w szerokim znaczeniu tego słowa „wielki, potężny władca”*<sup>18</sup>. Ani Dušan Třeštík, ani Martin Wihoda, nie biorą pod uwagę możliwości innej identyfikacji Bolesława, jak tylko w obrębie dynastii Przemyślidów – do tego zagadnienia przyjdzie mi jeszcze powrócić.

Natomiast z czasów współczesnych pierwszej czeskiej koronacji pochodzi również zagadkowe świadectwo Kosmasa: *Na tym zgromadzeniu* [tj. synodzie w Moguncji na przełomie kwietnia i maja 1085 roku] *ten sam cesarz* [tj. Henryk IV] *przyzwoleniem i pochwałą naj-*



Por. *Cosmae Pragensis Chronica Bohemorum*, lib. II, cap. 5 (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*. Nova series t. II. Ed. B. Bretzholtz. Berolini MCMXXIII, s. 91); wyd. pol.: *Kosmasa Kronika Czechów*. Przetłumaczyła, wstęp i kom. oprac. M. Wojciechowska. Warszawa 1968, s. 219, gdzie termin *Seringorum* oddano – idąc za wykładnią Marquarda Frehera, przyjętą przez Bretholza – nazwą *Jazygowie*. Třeštík (*ibidem*, s. 296, w przyp. 28) wykładnię tę poddał krytyce, jak również propozycję Karela Hrdiny (*Kosmova Kronika česká*. Z lat. orig. přel., k vyd. přípr. a úvodní statí spolu s doslovem a rejstříkem doprovod. K. Hrdina. Wyd. 4. Praha 1950, s. 224. «Odkaz minulosti české», t. 10), by utożsamie ich z Sarangami, plemieniem znad Morza Kaspijskiego (jednakże w najnowszym wydaniu: *Kosmova kronika česká*, překlad K. Hrdina a M. Bláhová, úvod D. Třeštík, komentáře P. Kopal, seznam rukopisů, vysvětlivky a poznámky M. Bláhová, rejstříky J. Vilím, Praha – Litomyšl 2005, s. 86, lekcja „Sarangowie” została utrzymana; na temat tej edycji cf notę: *St. Źródł.*, t. 43: 2005, s. 182 - 183); por. także: *Isidori Hispalensis Episcopi Etymologiarum sive originum libri XX*, lib. XIV, iii, 29 (edycja W. M. Lindsay. Oxonii 1957. «Scriptorum classicorum bibliotheca oxoniensis» [Ser. Lat., 26]; pierwodruk: 1911): *Seres*.

<sup>18</sup> D. TŘEŠTÍK „Gloria regni”... Ed. cit., s. 287.

przedniejszych swego królestwa – książąt, margrabiów, wielkorządców i biskupów – księcia Czechów Wratysława postawił na czele tak Czech, **jak Polski** i kładąc ręką swoją na jego głowę obręcz królewską, rozkazał arcybiskupowi trewirskiemu imieniem Egilbert, aby go w jego stołecznej siedzibie Pradze pomazał na króla i koronę włożył mu na głowę<sup>19</sup> oraz Tymczasem Egilbert arcybiskup trewirski, będąc posłuszny rozkazom cesarza, przybywając do stolicy Pragi 15 czerwca, podczas uroczystej mszy świętej, odzianego w królewskie oznaki Wratysława pomazał na króla i włożył koronę na głowę tak jego, jak i jego małżonki Świętawy, ubranej w suknię królewską, podczas gdy duchowni i wszyscy wielkorządcy trzy razy zakrzyknęli: „Wratysławowi, królowi tak czeskiemu, **jak i polskiemu**, wspaniałemu i pokój miłującemu, życie, zdrowie i zwycięstwo”<sup>20</sup>.

Już Berthold Bretholz zauważył, że – oprócz odniesień do *Pisma św.* – drugi z fragmentów został zapożyczony od Reginona z Prüm, a Dušan Třeštík zestawieniem analogii objął także pierwszy z cytatów<sup>21</sup>. Jed-



<sup>19</sup> Kosmasa *Kronika Czechów*. Ed. cit., s. 277 - 278 (dopeł. i wyróż. WM); cytat z oryginału przytaczam w przyp. 21.

<sup>20</sup> Kosmasa *Kronika Czechów*. Ed. cit., s. 286 (wyróż. WM); cytat z oryginału przytaczam w przyp. 21.

<sup>21</sup> Cf D. TŘEŠTÍK *Kosmas a Regino. Ke kritice Kosmovy kroniky*. „Československý Časopis Historický”, R. 8: 1960, s. 564 - 587 (tu: s. 580 i 582).

*Cosmae Pragensis  
Chronica Boemorum*  
lib. II, cap. 37 (MGH, s. 135)

*Reginonis Chronicon*, a. a. 895  
(Edycja: *Monumenta Germaniae  
Historica. Scriptores rerum Germani-  
carum in usum scholarum*. T. 50:  
*Reginonis abbatis Prumiensis Chro-  
nicon cum continuatione Treverensi*.  
Rec. F. Kurze. Hannoverae 1890, s. 143).

*In quo conventu idem cesar omnibus  
sui regni optimatibus, ducibus, mar-*

*in quo conventu omnibus*

nakże przejątki te mają charakter wyłącznie wzoru literackiego<sup>22</sup> i nie niosą żadnych implikacji w sferze rekonstrukcji wydarzeń.

Początkowo przekaz Kosmasa nie wzbudził zainteresowania polskich dziejopisarzy. Odrzucił go Adam Stanisław Naruszewicz w *Historii narodu polskiego*<sup>23</sup>, a wręcz to Władysława Hermana do godności królewskiej wyniósł! A Joachim Lelewel uznał go za wyraz narodowych



*chionibus, satrapis et epispopis assen-  
tientibus et colaudantibus* duces Bo-  
emorum Wratizlaum tam Boemie quam  
Polonie *prefecit* et inponens capiti eius  
manu sua regalem circulum iussit ar-  
chiepiscopum Treverensem, nomine  
Egilbertum, ut eum in sede sua metro-  
poli Praga in regem ungat et diadema  
capiti eius inponat.

*assentientibus atque colaudantibus*  
*Zvendibolch filium regno Lotharii*  
*prefecit.*

lib. II, cap. 38 (MGH, s. 140 - 141)

a. a. 801 (s. 62)

*Interea Egilbertus Treverensis archie-  
piscopus iussis obtemperans imperato-  
ris, adveniens metropolim Pragam  
XVII<sup>o</sup>. kal. Iulii inter sacram missa-  
rum sollempnia regalibus fascibus in-  
dutum unxit in regem Wratizlaum et  
*imposuit* diadema super *caput* tam ip-  
sius quam eius coniugis Zuataue cyc-  
lade regia amicte clericis et universis  
satrapis *ter acclamantibus*: „Wratizlao  
regi quam Boemico tam Polonico, *ma-  
gnifico et pacifico, a Deo coronato, vita,  
salus et victoria*”.*

*Leo papa coronam capiti eius imposuit  
et a cuncto Romano populo*

*ter acclamatum est: Karolo Augusto*

*a Deo coronato magno et pacifico im-  
peratori Romanorum vita, et victoria.*

<sup>22</sup> Cf konkluzje studium Dušana Třeštíka (*Kosmas a Regino*. Ed. cit., s. 584).

<sup>23</sup> A. NARUSZEWICZ *Historia narodu polskiego, od początku chrześcijaństwa*. T. 3: *Panowanie Piastów*. Edycja T. Mostowskiego. W Warszawie 1803, s. 3. «Wybor pisarzow polskich. Historia».

urazów Kosmasa<sup>24</sup>. Dopiero Anatol Lewicki, profesor gimnazjalny w Przemyślu, poświęcił mu szkic<sup>25</sup>, który na trwałe wprowadził zagadnienie królewskiej godności Wratysława II do historiografii polskiej, co wcale nie oznacza, że oceny formułowane na jej temat są jednolite. Dziś praca Lewickiego jest już zdecydowanie przestarzała. Przywoływane przez niego źródła zyskały diametralnie inne oceny, ale niektóre jego uwagi nadal są inspirujące. Kwestia ta zaprzętała uwagę polskich historyków do początków XX wieku<sup>26</sup>. Niewątpliwie wyrazem znacznej popularności też Lewickiego w starszej historiografii było włączenie ich przez Tadeusza Wojciechowskiego do toku wyводу snutego w *Szkicach historycznych XI wieku* na dowód spisku biskupa Stanisława ze Szczepanowa z władcą czeskim, choć samą relację o nadaniu godności króla polskiego przez Henryka IV ten wielki mediewista zanegował<sup>27</sup>. Do dziś sprawa tytułu króla polskiego dla Wratysława II budzi rozbieżne oceny. Jedynie pogląd o jego



<sup>24</sup> J. LELEWEL *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*. T. 2. Poznań 1856, s. 107.

<sup>25</sup> A. LEWICKI *Wratysława II czeski królem polskim*. „Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum w Przemyślu za rok 1876”.

<sup>26</sup> Prócz Anatola Lewickiego (cyt. w przyp. poprzednim), zagadnienie to podejmowali Maksymilian Gumpłowicz (*Boleslaus II. und der heilige Stanislaus*. [w zbiorze prac autora:] *Zur Geschichte Polens im Mittelalter. Zwei kritische Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus*. Innsbruck 1898, s. 256 w przyp. 1) oraz jego ojciec, Ludwik, który odniósł się do niego w recenzji *Szkiców historycznych* Tadeusza Wojciechowskiego (cf przyp. następny), a także Karol Potkański (*Przywilej z 1086 roku*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 17: 1903, z. 1, s. 1 - 28).

<sup>27</sup> T. WOJCIECHOWSKI *Szkice historyczne XI wieku*. Przygot. do druku i wstępem poprzedził A. Gieysztor. Wyd. 2 (4). Warszawa 1970, *Szkic siódmy*, s. 241 - 245 [pierwodruk: 1904].

Cf także L. GUMPOWICZ *Z okazji „Szkiców” Tadeusza Wojciechowskiego*. „Przegląd Historyczny”, R. 2: 1906, z. 2: *Marzec - Kwiecień*, s. 161 - 178 i z. 3: *Maj - Czerwiec*, s. 195 - 308.

udziale w strąceniu z tronu Bolesława Szczodrego, a tym samym udziału św. Stanisława w spisku z ościennym władcą, został całkowicie zarzucony.

Konstrukcje historiograficzne wzniesione na relacji Kosmasa zdecydowanie odrzucił Gerard Labuda, który tak kwestię tę podsumował: *O nadaniu Wratysławowi tytułu królewskiego w Polsce przez Henryka nie warto w ogóle mówić; jest to krasomówcza galopada Kosmasa przez żadne inne źródło niepotwierdzona; trudno by ją było zresztą pogodzić z wiadomym skądinąd dobrym stosunkiem sąsiedzkim Wratysława z Władysławem Hermanem*<sup>28</sup>, a w przypisie sąd ten rozwinął: *To od czasu ukazania się rozprawy A. Lewickiego [...] wciąż powracająca hipoteza, jakoby Wratysława czeski po wypędzeniu króla Bolesława z Polski panował w Krakowie, a w roku 1086 z nadania cesarza Henryka IV został obwołany nie tylko królem Czech, lecz także Polski, przejęta i dowodzona przez T. Wojciechowskiego [...] jest typowym „faktem historiograficznym”, wyprowadzonym z wątki, a w niektórych szczegółach mylnie zinterpretowanej podstawy źródłowej. Nie wdając się tutaj w szczegółową analizę tych świadectw, wystarczy powiedzieć, że jedynym jej oparciem jest przekaz kronikarza czeskiego Kosmasa, z jego opisu synodu mogunckiego w roku 1086 [...]. Kronikarz wyodrębnia tutaj dwie czynności cesarskie: a) postawienie Wratysława na czele Czech i Polski oraz b) nałożenie przez cesarza diademu królewskiego wraz z poleceniem dokonania koronacji kościelnej w Pradze przez arcybiskupa trewirskiego Engelberta. Z punktu widzenia prawnopublicznego mógł cesarz podnosić Wratysława do godności królewskiej, z tytułu zależności lennej Czech od Niemiec, natomiast cesarz nie miał żadnej kompetencji do nadania mu takiej samej godności*



<sup>28</sup> G. LABUDA *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*. Poznań 2000, s. 61. «Publikacje Instytutu Historii UAM», nr 39.



w Polsce, która nie znajdowała się w takiej zależności od Niemiec. W stosunkach polsko-niemieckich od czasu do czasu, jak wiemy, pojawiały się tylko elementy stosunku trybutarnego (zob. G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu. Program badań, [w:] Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 121-135*). *Drugi świadek w tej sprawie: przywilej cesarza Henryka z roku 1086, potwierdzający zasięg terytorialny diecezji praskiej aż po Bug i Styry, oddaje stan rzeczy z okresu tworzenia dwu diecezji czeskich, praskiej i ołomunieckiej z lat 973-974, i z zasięgiem granic państwa czeskiego koło roku 1086 nie ma żadnego związku* (zob. G. Labuda, *Czeskie chrześcijaństwo na Śląsku i w Małopolsce w X i XI wieku, [w:] Chrystianizacja Polski południowej, red. J. M. Małecki, Kraków 1994, s. 74-97*); *tutaj w szczególności ekskurs I, poświęcony przywilejowi cesarza Henryka z roku 1086, s. 92-94. Wreszcie trzecie świadectwo: list biskupa krakowskiego Lamberta do „króla czeskiego” Wratysława z lat 1086-1092, niestusznie przez Wojciechowskiego zinterpretowany jako skierowany „do swojego władcy”, został właściwie zinterpretowany przez Kozłowską-Budkową: „biskup tytułuje adresata wyraźnie królem czeskim, podczas gdy arcybiskup moguncki nazywa go królem polskim, pozostałe zaś listy – królem bez bliższego określenia”* (*Repertorium, nr 13, s. 17*). *Związek tej korespondencji z Polską odrzucił też M. Plezia, Dookoła, s. 291-293<sup>29</sup>. Wspomniany w tym kontekście list arcybiskupa*



<sup>29</sup> T.j.: M. PLEZIA *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*. „Analecta Cracoviensia”, T. 11: 1979; wyd. książkowe: *ditto*. Posłowie J. Spieź. Bydgoszcz 1999, s. 59 - 61.

Przywołanie opinii Mariana Plezi nie jest niczym uzasadnione, ponieważ we wskazanym miejscu autor ten odrzuca związek tzw. listu Wratysława II do Bolesława Szczodrego (cf *Monumenta Poloniae Historica*. T. 1. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1864 [reprint: Warszawa 1960 – dostępne także w wersji elektronicznej:

*Wezilona bez daty, adresowany do antypapieża Klemensa III i zaszeregowany przez wydawcę z powodu tytułu królewskiego Wratysława „po roku 1085”, zawiera zdanie: Significavit autem nobis rex Boloniarum, ut ita dicamus salva vestri reverentia (Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, ed. G. Friedrich, Pragae 1904-1907, nr 84, s. 90), miałyby jakąś wymowę, gdyby występował równocześnie z określeniem et Bohemiorum; w tym wypadku, skoro nie mamy przed sobą oryginału, a tylko kopię, jest rzeczą oczywistą, że ów kopista z powodu graficznego podobieństwa przepisał prawidłowe Bohemiorum na Boloniarum. O zawodności tych konstrukcji historiograficznych przesądza co innego: nie mamy ani jednego aktu stwierdzającego faktyczne pełnienie rządów Wratysława w Polsce.<sup>30</sup>*

Ale nie wszyscy współcześni polscy historycy zajęli tak krytyczne stanowisko wobec relacji czeskiego kronikarza. Nawet Marian Plezia, przywołany przez Gerarda Labudę na świadka *krasomówczej galopady Kosmasa*, uznał, że w r. 1086 Wratysław otrzymał od Henryka IV tytuł *króla czeskiego i polskiego*<sup>31</sup>. Podobnie Stanisław Trawkowski w popularyzatorskim szkicu biograficznym Władysława Hermana przyjął, że Henryk IV faktycznie nadał Wratysławowi tytuł *króla polskiego*, co wyrażało pretensje władcy czeskiego do sprawowania zwierzchnictwa lennego nad Polską<sup>32</sup>. Myśl tę rozwinął Jan Powier-



<http://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=14880&dirids=1>], s. 364-365), zaś argumentacja Gerarda Labudy dotyczy listu biskupa krakowskiego Lamberta do tegoż Wratysława (cf *ibidem*, s. 372 - 373). Co więcej – kwestionowaną przez Labudę relację Kosmasa Marian Plezia przyjmował za wiarygodną – cf niżej przyp. 31 i tekst, którego dotyczy.

<sup>30</sup> G. LABUDA *Święty Stanisław...*, przyp. 104 na s. 61 - 62.

<sup>31</sup> M. PLEZIA *Dookoła sprawy...*, s. 292; wyd. książkowe: s. 60.

<sup>32</sup> S. TRAWKOWSKI *Władysław I Herman*. [w:] *Poczet królów i księży polskich*. Red. nauk. A. Garlicki. Wyd. 6. Warszawa 1993, s. 68; pierwodruk: „Kultura”, R. 1977, nr 3, s. 6; wyd. książkowe: Warszawa 1978 i późn. wydania.

ski wskazując na następstwa roszczeniowego aktu Wratysława: wzmocnienie dynastii poprzez sprowadzenie Mieszka Bolesławowicza do kraju konsolidujące obie linie piastowskie oraz zabiegi Władysława Hermana o potomka poprzez wysłanie poselstwa do opactwa św. Idziego, pozostającego w obediencji gregoriańskiej<sup>33</sup>.

W historiografii czeskiej dyskusja nad tym zagadnieniem biegnie podobnymi torami do naszych. Tytuł króla polskiego przemilczał František Palacký, ale wnikliwie go analizował – z wykorzystaniem ówczesnego dorobku polskich historyków – Václav Novotný<sup>34</sup>, zaś we współczesnej historiografii czeskiej koronacja Wratysława cieszy się dużym zainteresowaniem<sup>35</sup>. Pominę referowanie koncepcji po-

---

Pogląd Trawkowskiego przyjęli autorzy leksykonu biograficznego *Piastowie*: cf P. G. [KSYK-GĄSIOROWSKA] *Świętosława - Swatawa*. [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. nauk. S. Szczur i K. Ożóg, Kraków 1999, s. 67-68 «Leksykon historii i kultury polskiej»; ad rem: s. 68 oraz L. K[ORCZAK] *Władysław I Herman*. [w:] *Ibidem*, s. 63 - 66; ad rem: s. 64 - 65.

Podobnie Jacek Jaskulski w *Słowniku władców Europy średniowiecznej* ostrożnie dopuszcza, że tytuł nadany w Moguncji Wratysławowi II przez Henryka IV mógł też dotyczyć Polski (*Słownik władców Europy średniowiecznej*. Ed. cit., s. 413).

Natomiast Edward Rymar, upatrując źródła tych roszczeń w trybucie płaconym ze Śląska, do tej dzielnicy ogranicza zakusy Przemysłidy – cf *Śląsk jako obszar trybutarny Rzeszy Niemieckiej (Czech)*. (Część pierwsza). „Studia Zachodnie”, T. 6: 2002, s. 82 i 85.

<sup>33</sup> J. POWIERSKI *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*. Gdańsk 1992, s. 265 i 274-277.

Stanowisko Powierskiego poddał krytyce Krzysztof Benyskiewicz w pracy, która nie była dostępna Martinowi Wihodzie, wręcz stwierdzając: *Związek między koronacją Wratysława a powrotem Mieszka do Polski jest iluzoryczny (Mieszko Bolesławowicz 1069 - 1089. Źródła i tradycja historiograficzna*. Kraków 2005, tu s. 10 i szerzej s. 126 - 130).

<sup>34</sup> V. NOVOTNÝ *České dějiny*. T. I, cz. 2: *Od Břetislava I. do Přemysla I. V* Praze 1913, s. 246 - 261. «Laichterův výbor nejlepších spisů poučných», ks. XL.

<sup>35</sup> Cf R. NOVÝ *Královská korunovace Vratislava II.* „Numismatické Listy”, R. 43: 1988, s. 125 - 144; przedruk pod tytułem: *Český král Vratislav II.* [w:] *Královský*

szczególnych historyków. Poprzestaną na konstatacji, że Martin Wihoda nawiązał do tezy Rostislava Novego. Zdaniem tego badacza za gestem Henryka IV krył się głębszy zamiar polityczny: odnowienia na wschodnich rubieżach Cesarstwa monarchii słowiańskiej (*Sclavinia*) przy jednoczesnym przeniesieniu jej centrum z Gniezna do Pragi. Nový wręcz mówi o *translatio regni* i zestawia je z ideą *translatio Imperii*. Dla symbolicznego zmanifestowania owego przeniesienia nawiązano do rytuału zastosowanego przez Ottona III w Gnieźnie<sup>36</sup>. Jeśli więc gest Henryka IV miał odnowić monarchię słowiańską i przenieść jej centrum z Gniezna do Pragi, to owym *Bo-ugo* wspomnianym przez Annalistę pegawskiego, poprzednikiem Wratysława w godności króla Sclavinii, był – jak już sygnalizowałem – Bolesław Chrobry. Ale Martin Wihoda tropem *translatio regni* podąża dalej. Jego zdaniem Henryk IV do koronacji czeskiego władcy użył korony Bolesławowej, do tego czasu spoczywającej w cesarskim skarbcu, a świadomość tej zaszłości znalazła odbicie w relacji Kosmasa. Dla wsparcia swej tezy Wihoda odwołuje się do świadectwa wizualnego – wyobrażenia Wratysława II w kaplicy grodowej w Znojmie, gdzie władca ten został przedstawiony w koronie zapóźnionej stylowo, a nawiązującej do form z czasów ottońskich<sup>37</sup>. Szkoda, że autor

---

*Vyšehrad. Sborník příspěvků k 900. výročí úmrtí prvního českého krále Vratislava II. (1061 – 1092)*. [T. I.] Praha 1992, s. 11 - 24; D. KALHOUS *Koruna česká a polská? Střetávání Boleslava II. a Vratislava II. na cestě za královskou korunou*. „Sborník Prací Filozofické Fakulty Brněnské Univerzity”, ser. C: *Řada historická*, nr 48: 2001, s. 5 – 16; D. MALÁŤÁK *Korunovace Vratislava II.* „Časopis Matice Moravské”, R. 121: 2002, vol. 2, s. 267 – 286.

<sup>36</sup> R. NOVÝ *Královská korunovace...*, s. 131 i 141 - 142.

<sup>37</sup> Wihoda (*Polská koruna...* Ed. cit., przyp. 77 na s. 741) powołał się na opinię Iva Hlobila wyrażoną w pracy *Svatováclavská koruna. Poznámky k jejímu vzniku a přemyslovské tradici* ([w:] *České korunovační klenoty. Pamětní vydání ke vzniku České Republiky MCMXCIII*. Praha s. a. [1993], s. 45 - 53; ad rem: 46), lecz wykorzystał ją połowicznie. Hlobil faktycznie skonstatował, że *zalamany ksztalt*

nie dokonał analizy porównawczej ze współczesnymi wyobrażeniami koron. Zarówno na przedstawieniach monarchów w *Kodeksie Wyšehradzkim*, ukończonym na koronację Wratysława, jak i na denarach tego władcy<sup>38</sup> – koronacyjnym i królewskim – widoczne są analogiczne, schematycznie przedstawione korony, całkiem odmienne od wyobrażenia ze Znojma. Ponieważ nie do pomyślenia jest uzurpacja przez Czechów korony cesarskiej na drodze wzorowania wizerunku Wratysława na ottońskich przedstawieniach cesarzy, to jedynym sensownym wyjaśnieniem przyczyn pojawienia się na głowie Wratysława takiej zapóźnionej korony, odbiegającej od form ówczesnie stosowanych w sztuce, jest dążenie znojemskiego malarza do



*diademu nawiązuje do formy korony cesarza Ottona III*, ale jednocześnie uznał znojemskie wyobrażenie za niewiarygodne. W trzecim, rozszerzonym wydaniu (Praha 1998), zmienione studium Hlobila (*Koruna Karla IV, zvaná Svatováclavská. Poznámky k její přemyslovské tradici, vzniku a utváření*, s. 39 - 47) opinii tej nie zawiera, ale analogie ze słynnymi miniaturami ottońskimi (cf P. SKUBI-SZEWSKI *W służbie cesarza, w służbie króla. Temat władzy w sztuce ottońskiej*. [w:] *Funkcja dzieła sztuki. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki – Szczecin, listopad 1970*. Warszawa 1972, s. 17 - 72; a ostatnio: J. STRZELCZYK *Otto III*. Wrocław – Warszawa – Kraków 2000, s. 204 - 213) nie pozostawiają cienia wątpliwości. W tej sprawie por. także: P. ČERNÝ *Zobrazení přemyslovské genealogie v rotundě sv. Kateřiny ve Znojme a některé aspekty její interpretace*. [w:] *Znojemská rotunda ve světle vědeckého poznání. Vědecká konference – Znojmo 23. - 25. 9. 1996. Sborník příspěvků*. Znojmo 1997, s. 78 - 92 (ad rem: s. 86).

<sup>38</sup> W dotychczasowych badaniach to właśnie wyobrażenia namonetne były traktowane jako oficjalne wizerunki Wratysława II (cf J. HÁSKOVÁ, M. VITANOVSKÝ *Osobnost krále Vratislava I. (1061 – 1092) na mincích. K oficiálnímu vyobrazení prvního českého krále a k české panovnické distinkci*. „Sborník Národního Muzea v Praze”, A38: 1984, s. 169 - 205; J. HÁSKOVÁ *K ikonografii českých mincí Vratislava II*. [w:] *Královský Vyšehrad*. Ed. cit., s. 59 - 68) i stanowiły podstawę rekonstrukcji jego korony. Wihoda pogląd ten zakwestionował: *Jest wszak pytaniem, do jakiego stopnia można [wygląd korony – dopeł. WM] opierać na zminiaturyzowanej ikonograficznej dekoracji królewskich denarów (Polská koruna... Ed. cit., s. 742 w przyp. 79)*.

ukazania rzeczywistych kształtów insygnium, którym został ukoronowany. Autor niepotrzebnie kwestionuje własną tezę podważając wiarygodność przekazu ikonograficznego: *co mogli wiedzieć w Znojmie o pochodzeniu i wyglądzie pierwszej czeskiej korony, która zniknęła w pomroce dziejów wraz ze swoim dzierżycielem*<sup>39</sup>, gdyż – po pierwsze – malowidła znojemskie powstały wkrótce po koronacji Wratysława II, gdy jego korona jeszcze nie uległa zatraceniu, choć malarz nie musiał znać jej z autopsji, ale – i tu drugie zastrzeżenie do wątpliwości Wihody – treści wyrażone przez tę dekorację miały tak istotne znaczenie dla zlecającego ją księcia znojemskiego, że z całą pewnością zadbał on o wierność przedstawienia. Jego mimetyzm potwierdza – późniejsza o blisko wiek – pieczęć majestatyczna drugiego króla czeskiego, Władysława II (1140 – 1174, koronowany: 1158), na której monarcha został przedstawiony w analogicznej koronie! Niestety do argumentacji tej autor się nie odwołał. Co więcej – przed laty Josef Cibulka wysłowił pogląd, że korona Wratysława pozostawała w użyciu późniejszych pokoleń Przemyślidów, w szczególności Władysława II<sup>40</sup>, tak więc istniała też w czasach powstawania znojemskiej dekoracji.

Wihoda, rezygnując z argumentów płynących ze świadectw ikonograficznych, sięgnął po zwodniczą przesłankę z *Roczników hildesheimskich*. Spekulację, jakoby w Moguncji – przez powtórzenie rytuału gnieźnieńskiego – doszło do ożywienia dawno zarzuconych uniwersalistycznych idei Ottona III i translokacji centrum słowiańskiego świata do Pragi, określił jako *kuszącą*<sup>41</sup>. Na jej wsparcie przywołał znany przekaz *Roczników hildesheimskich* lokujących synod 1000 roku w Pradze: *Cesarz Otton [III] w czasie Wielkiego Po-*



<sup>39</sup> M. WIHODA *Polská koruna...* Ed. cit., s. 741 - 742.

<sup>40</sup> J. CIBULKA *Die Krönungskleinodien des böhmischen Königreiches*. Przekł. O. Košta. Praha 1969, s. 35 - 36 i 38. «Kunstdenkmäler».

<sup>41</sup> M. WIHODA *Polská koruna...* Ed. cit., s. 739.

stu wyruszył do Sławii celem pomodlenia się u świętego Wojciecha, biskupa i męczennika. Tam, zwoławszy synod, rozporządził siedem biskupstw i polecił ordynować na arcybiskupa Gaudentego, brata św. Wojciecha, w stołecznym mieście Pradze, za zezwoleniem biskupa Rzymu, na prośbę Bolesława, księcia Czechów, bardziej z miłości dla swego czcigodnego brata, godnego biskupa i męczennika<sup>42</sup>.

*Roczniki hildesheimskie* w wersji, jaka do nas dotarła, stanowią kompilację różnych źródeł. Cytowana nota wpisana jest w części uznawanej za wyciąg z zaginionych *Roczników hildesheimskich dawnych*,



<sup>42</sup> *Annales Hildesheimenses*. (Edycje: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum*. T. III. Ed. G. H. Pertz. Hannoverae 1839, s. 92; oraz *Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum*. T. VIII. Rec. G. Waitz. Hannoverae 1878, s. 28; reprint: Hannover 1947 i 1990): *Imperator Otto III. causa orationis ad sanctum Adalberdum episcopum et martirem quadragesimae tempore Sclaviam intravit; ibique coadunato sinodo episcopia septem disposuit, et Gaudentium, fratrem beati Adalberti, in principali urbe Sclavorum Praga ordinari fecit archiepiscopum, licentia Romani pontificis, causa petitionis Bolizlavonis Boemiorum ducis, ob amore potius et honorem sui venerandi fratris, digni pontificis et martiris*.

Przekład Gerarda Labudy za: IDEM *Aspekty polityczne i kościelne tzw. „zjazdu gnieźnieńskiego” w roku 1000*. [W:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*. Pod red. H. Samsonowicza. Kraków 2000, s. 17 - 33, ad rem: s. 19 (przekład dopełniłem – zgodnie z oryginałem – liczbą przy imieniu cesarza – przyp. WM). Przekład powtórzony także: IDEM *Utworzenie metropolitalnej organizacji kościoła polskiego na synodzie w Gnieźnie w dniach 9 - 10 marca 1000 roku*. [w:] *Milenium synodu – zjazdu gnieźnieńskiego*. Red. J. Kłoczowski, Cz. Pest, W. Polak. Lublin 2001, s. 29 - 54, ad rem: s. 39. «Materiały Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej». Przedruk w zbiorze prac autora: *Szkice historyczne X - XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*. Poznań 2004, s. 161 - 179, ad rem: s. 169.

<sup>43</sup> Martin Wihoda (*Polská koruna...* Ed. cit., przyp. 68 na s. 739) w zaskakujący sposób Knutowi Görichowi (*Ein Erzbisum in Prag oder Gnesen?*, „Zeitschrift für Ostforschung”, R. 40: 1991, z. 1, s. 10 - 27) przypisał zasługę zwrócenia uwagi na błąd pisarski (!) w tej zapisce.

jednakże z racji swych nieścisłości geograficznych<sup>43</sup> wzbudza wiele kontrowersji. Dlatego była bądź lekceważona, bądź też dawała asumpt do daleko idących interpretacji. Pierwsze próby rehabilitacji skorumpowanego źródła podjął Paul Kehr<sup>44</sup>, a na gruncie nauki polskiej zagadnienie to rozwinął Karol Buczek uzasadniając wiarygodność zapiski po usunięciu interpolacji<sup>45</sup>. Znana nam kompilacja tradycyjnie datowana jest na lata czterdzieste<sup>46</sup>, albo sześćdziesiąte<sup>47</sup>, choć ostatnio pojawiły się próby przesunięcia jej na koniec XI wieku<sup>48</sup>. W przeciwną stronę zmierną tezy postawione przez Johannes Frieda, który świadectwu *Roczników hildesheimskich* przyznał pełną wiarygodność źródła dobrze poinformowanego o kulisach wydarzeń roku tysięcznego<sup>49</sup>. Sięgnięcie po *Roczniki hildesheimskie*



<sup>44</sup> P. KEHR *Das Erzbisum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen*. Berlin 1920, s. 42 - 43. «Abhandlungen der Preussischen Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse», z. 1.

<sup>45</sup> K. BUCZEK *Pierwsze biskupstwa polskie*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 52: 1938, z. 2, s. 169 - 209; ad rem: s. 184 - 186; wyd. książkowe: *ditto*. Kraków 1995, s. 23 - 30. «Bestsellery z przeszłości».

<sup>46</sup> J. FRIED *Gnesen – Aachen – Rom. Otto III und der kult des hl. Adalbet. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*. [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen”*. Red. M. Borgolte. Berlin 2002, s. 235 - 279. «Europa im Mittelalter. Abhandlung und Beiträge zur historischen Komparatistik», 5; ad rem: s. 274.

<sup>47</sup> K. GÖRICH *op. cit.*, s. 14.

<sup>48</sup> W polskiej nauce datację taką uznał za prawdopodobną Jerzy Strzelczyk (*Zjazd gnieźnieński*. Poznań 2000, s. 90. «Biblioteka „Kroniki Wielkopolski”»).

<sup>49</sup> J. FRIED *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Windmungsbild des Aachener Evangelars, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum. Eine Bildanalyse und ihre historische Folgen*. Stuttgart 1989. «Frankfurter Historische Abhandlungen», 30. Korzystam z wydania polskiego: *Otton III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangeliarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie. Analiza ikonograficzna i wnioski historyczne*. Przekł. E. Kaźmierczak, W. Leder. Warszawa 2000, s. 96 - 101. «Klio w Niemczech», 6.

jest tym bardziej zaskakujące, że decydując się na selekcję wypowiedzi na temat Zjazdu Gnieźnieńskiego Wihoda ograniczył się do przywołania polemiki zainicjowanej właśnie wskazanym wystąpieniem Johanna Frieda<sup>50</sup>. Ale dyskusji nad tymi zagadnieniami nie podjął; a nawet pominął cały dorobek polskiej historiografii interpretującej świadectwo saskiego benedyktyna<sup>51</sup>. Natomiast w kontekście zajmowania przez Pragę w XI wieku pozycji metropolii Słowiańszczyzny przypomina wyrównanie wzmiankowanych przez Kosmasa krzywd z roku 1000<sup>52</sup>, co widzi w dokonanej przez Brzetysława translacji relikwii św. Wojciecha i w koronacji Wratysława (s. 739 - 740). O ile bardziej krzywdy te byłyby skonkretyzowane, gdyby benedyktyn z Hildesheim, a za nim Johannes Fried, mieli rację i rzeczywiście Bolesław Chrobry ubiegł Bolesława czeskiego... Właśnie w tym kierunku zmierzają tezy sformułowane przez Dušana Třeštíka, który

<sup>50</sup> Ponieważ do wydarzeń gnieźnieńskich odnosi się ogromny zbiór literatury [...] pozwalał sobie zwrócić uwagę jedynie na dyskusję, którą rozpętał Johannes Fried (M. WIHODA *Polska korona...* Ed. cit., s. 734, przyp. 52).

<sup>51</sup> Cf. liczne studia Gerarda Labudy: *Organizacja Kościoła w Polsce w drugiej połowie X wieku i kościelne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000*. [w zbiorze prac autora:] *Studia nad początkami państwa polskiego*. T. 2. Poznań 1988, s. 426 - 526. «Historia» [UAM], nr 140 (ad rem: s. 499 - 510); *O rzekomym zamiśle utworzenia arcybiskupstwa w Pradze w roku 1000 – próba wyjaśnienia przekazu źródłowego*. [w:] *W kręgu historii[,] historiografii i polityki*. Łódź 1997, s. 237 - 244; *Aspekty polityczne...* Ed. cit., s. 18 - 22; *Utworzenie metropolitalnej organizacji...* Ed. cit., przyp. 24 na s. 39 - 40; przedruk: s. 169. Ostatnio *Rocznikami hildesheimskimi* zajął się Roman Michałowski w pracy, która nie była dostępna autorowi: *Zjazd gnieźnieński. Religijne przestanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*. Wrocław 2005, s. 105 - 106 i 109 - 114. «Monografie FNP» (tamże przegląd najnowszej literatury).

<sup>52</sup> *Cosmae Pragensis Cronica Boemorum*, lib. II, cap. I (MGH, s. 83): *iniuriis, quas olim dux Mesco intulerat Boemiis*; wyd. pol., s. 205: *krzywdy, które niegdyś książkę Mieszko wyrządził Czechom*.

uznał, że już Wojciech Sławnikowic zabiegał o podniesienie Pragi do rangi metropolitalnej<sup>53</sup>. Ale do nich Wihoda się nie odwołał!

Jakkolwiek Martin Wihoda korzystał z literatury polskiej w szerokim zakresie, to jednak ujawnił znaczne luki w jej znajomości. Wspomniałem o ograniczeniu w spożytkowaniu literatury na temat Zjazdu Gnieźnieńskiego, co w konsekwencji prowadzi do zapoznania nurtu ważnego dla postawionej przez autora tezy – dyskusji nad prawno-publiczną treścią poczynań Ottona III w Gnieźnie, a w szczególności dokonanej wówczas koronacji<sup>54</sup>. Losy wywiezionych przez Ryczę insygniów prześledził w oparciu o znane źródła (s. 735 - 736: *Roczniki hildesheimskie i Akt fundacyjny klasztoru Brauweiler*), ale polskich opracowań na ich temat już nie wykorzystał<sup>55</sup>. W sprawie realnej władzy Wratysława

<sup>53</sup> D. TŘEŠTÍK *Sv. Vojtěch a formování střední Evropy*. [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa. Mezinárodní symposium uspořádané Českou křesťanskou akademií a Historickým ústavem Akademie věd ČR 19.-20. listopadu 1997 v Praze*. Praha 1998, s. 81-108, ad rem: s. 92 - 94. Teza ta spotkała się z przychylnym przyjęciem – cf. M. LUTOVSKÝ, Z. PETRÁŇ *Sławnikowci. Mýtus českého dějepiscetví*. Praha 2004, s. 55 i 57.

<sup>54</sup> W polskiej literaturze dominuje opinia, że takowej nie było, a naczelnym eksponentem tego poglądu jest Gerard Labuda (przykładowo: IDEM *Studia nad początkami państwa polskiego*. Poznań 1946, rozdz. VI: *Zjazd gnieźnieński i jego znaczenie polityczne*, s. 237 sq, a zwłaszcza s. 302, 308 i 318. «Biblioteka historyczna», pod red. PTPN, t. 1; reprint: *ditto*. Wyd. 2 poszerz. i uzup. Poznań 1987. «Historia» [UAM], nr 139; a także *ditto*. T. II. Ed. cit., s. 513). Jednakże wciąż podejmowane są próby nowej interpretacji gestu cesarza. Ostatnio: T. WASILEWSKI *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 i jego znaczenie polityczne i kościelne*. [w:] *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*. Wyd. A. Buko, Z. Świechowski. Warszawa 2000, s. 23 - 34; por. ostrożną akceptację wyłożonych tez przez Jerzego Strzelczyka (*Otton III i zjazd gnieźnieński*. [w:] *Milenium synodu – zjazdu...*, s. 71 - 87, ad rem: s. 85 w przyp. 32; a także: IDEM *Naukowe pokłosie milenium zjazdu gnieźnieńskiego*. „Roczniki Historyczne”, R. 68: 2002, s. 157 – 174, ad rem: s. 165).

<sup>55</sup> Cf. G. LABUDA *Uwieszenie polskich insygniów koronacyjnych do Niemiec w 1031 r*. [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi*

w Polsce autor zajął dość chwiejną postawę. Z jednej strony wskazał na przyjazne stosunki z Władysławem Hermanem (s. 733), z drugiej jednak uznał, że pretensje czeskiego króla do bezpośredniej władzy w Polsce nie są sprawą bezsporną (s. 742). W tym kontekście przywołał korespondencję biskupa krakowskiego Lamberta w edycji w *Monumenta Germaniae Historica*<sup>56</sup>, a pominął wydanie Zofii Kozłowskiej-Budkowej i jej interpretację<sup>57</sup>. Podobnie postąpił w sprawie korespondencji arcybiskupa Wezilona (s. 733 - 734). Co prawda zaakceptował wnioski Heinricha Kollera, że kolekcja odkryta przez Bernarda Peza, w skład której wchodziły listy Wezilona, stanowiła jedynie ćwiczenia stylistyczne, ale przy tym zaznaczył, że dyktator był świetnie zorientowany w stosunkach środkowoeuropejskich. Pozwoliło mu to dopuścić możliwość, że polską tytulaturę Wratysława II użył w oparciu o swą wiedzę. Przy tym całkowicie pominął stanowisko Gerarda Labudy w tej sprawie<sup>58</sup>, a tym bardziej nie podjął z nim jakiegokolwiek polemiki. Ponadto, jako jedyny, przytoczył pogląd – który określił jako *ostrożny* – o opanowaniu przez czeskiego władcę Małopolski po wygnaniu Bolesława Szczodrego<sup>59</sup>. Wskazane zastrzeżenia mają charak-



*Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 217 - 229; M. DELIMATA *Ucieczka z Polski i niemieckie losy królowej Rychyzy (po 1031 - 1063)*. [w:] *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod red. K. Kaczmarka i J. Nikodema. Poznań 2000, s. 77 - 97. «Publikacje Instytutu Historii UAM», 32, ad rem: s. 85 - 89.

<sup>56</sup> *Monumenta Germaniae Historica. Briefe d. dt. Kaiserzeit*. T. 5: *Briefsammlungen der Zeit Heinrichs IV*. Bearbeitet von C. Erdmann † u. N. Fickermann. Weimar 1950, nr 7, s. 396 - 397.

<sup>57</sup> Z. Kozłowska-Budkowa *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Z. 1: *Do końca wieku XII*. Kraków 1937, nr 13, s. 16 - 17.

<sup>58</sup> Cf. wyżej cyt., do którego odnosi się przyp. 30.

<sup>59</sup> Wihoda (*Polská koruna...* Ed. cit., przyp. 80 na s. 742) powołał się na Karola Maleczyńskiego (*Bolesław III. Krzywousty*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk

ter raczej warsztatowy niż rzeczowy, co jednak nie przesądza o zasadności też morawskiego historyka.

Trzeba też wytknąć Wihodzie, że przemilczał podejmowane w czeskiej historiografii próby rewizji interpretacji daty praskiej koronacji Wratysława II przekazanej przez Kosmasa. Kronikarz opis synodu w Moguncji rozpoczyna notą rocznikarską: *Anno dominice incarnationis MLXXXVI*<sup>60</sup>, a opis praskiej koronacji: *Similiter eodem anno [...]*<sup>61</sup>. Ponieważ synod moguncki miał miejsce rok wcześniej – historycy bez trudu skorygowali potknięcie praskiego dziekana. W starszej literaturze przeważał pogląd, że oba wydarzenia należy przesunąć na rok 1085, i do niego przychylił się także Václav Novotný<sup>62</sup>. Jednakże wbrew jego opinii przeważało zdanie Franza Pubitschki, który określenie *w tym samym roku* w rozdziale 38 odniósł do literalnego przekazu i uznał, że opisane w nim wydarzenie miało miejsce w roku 1086. Z czasem pogląd ten stał się obowiązującą wykładnią. W ten sposób historycy sami wpakowali się w pułapkę mimowolnie przez Kosmasa zastawioną. Na rzecz rozłożenia na dwa lata opisywanych wydarzeń dodatkowo miał przemawiać czas potrzebny na przygotowanie koronacji w Pradze (synod odbył się na przełomie kwietnia i maja, a koronacja w Pradze 15 czerwca, kiedy to przypada święto św. Wita<sup>63</sup>). Gdyby do obu wydarzeń



1975, s. 18 - 20) oraz Josefa Žemličkę (*Čechy v době knížecí (1034 - 1198)*. Praha 1997, s. 108 - 109 i 440 - 441). Natomiast krytykę tego stanowiska pominął.

<sup>60</sup> *Cosmae Pragensis Cronica Bohemorum*, lib. II, cap. XXXVII (MGH, s. 134; wyd. pol., s. 277: *W roku od urodzenia Pańskiego 1086*).

<sup>61</sup> *Cosmae Pragensis Cronica Bohemorum*, lib. II, cap. XXXVIII (MGH, s. 140; wyd. pol., s. 285: *podobnie w tym samym roku*); podkr. WM.

<sup>62</sup> V. NOVOTNÝ *České dějiny*. T. I, cz. 2, ed. cit., s. 260 oraz przyp. 2 na s. 260 - 261.

<sup>63</sup> Znaczenie święta św. Wita w dziejach politycznych Czech podkreślał Josef Žemlička („*Politický kalendář*” *přemyslovských Čech*. „*Český Časopis Historický*”, R. 89: 1991, nr 1, s. 31 - 47, ad rem: s. 34 - 39). W polskiej monografii świętego

miało dojść *w tym samym roku* (1085!), to okres półtora miesiąca wydawał się za krótki na zorganizowanie obrzędów koronacyjnych w Czechach. A jednak...

W 1086 roku dzień 15 czerwca wypadł w poniedziałek<sup>64</sup>, natomiast w 1085 roku była to niedziela, pierwsza po Zielonych Świątkach, na którą przypada uroczystość Świętej Trójcy. Opierając się na tej przesłance, Pavel Černý odświeżył tezę dawniejszej historiografii<sup>65</sup>. Przywołane argumenty przemawiają za tym, by korektę daty 1086 w rozdziale 37 rozszerzyć także na kolejną zapiskę Kosmasa i zwrot *w tym samym roku* odczytać: „w tym samym 1085 roku”. Jednak korektura Pavla Černego wzbudza opory<sup>66</sup>, dlatego byłoby z wszech

---

(A. PANER *Święty Wit. Męczeństwo[,] legenda i kult*. Gdańsk 1995. «Rozprawy i monografie [Uniwersytetu Gdańskiego]», rozdział IV: *Kult świętego Wita na Morawach i w Czechach*, s. 85 - 133) zjawisko to nie znalazło odbicia.

<sup>64</sup> Cf *Chronologia polski*. Praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego. Warszawa 1957, Tab. II, s. 294. «Nauki pomocnicze historii», pod red. T. Manteuffla. Natomiast Rostislav Nový dzień 15 czerwca 1086 błędnie określił jako wtorek – cf IDEM *Královská korunovace Vratislava II.* „Numismatické Listy”, R. 43: 1988, s. 125 - 144 (ad rem: s. 125); przedruk (pod zmienionym tytułem): *Český král Vratislav II.* [w:] *Královský Vyšehrad. Sborník příspěvků k 900. výročí úmrtí prvního českého krále Vratislava II. (1061 – 1092)*. [T. I.] Praha 1992, s. 11 - 24 (ad rem: s. 11).

<sup>65</sup> P. ČERNÝ *Kodex vyšehradský, „korunovační charakter” jeho iluminované výzdoby a některé aspekty „politické teologie” 11. století*. [w:] *Královský Vyšehrad*. T. II: *Sborník příspěvků ke křesťanskému miléniu a k posvěcení nových zvonů na kapitulním chrámu sv. Petra a Pavla*. Kostelní Vydří 2001, s. 32 - 56 (ad rem: s. 33 oraz przyp. 7 na s. 49); oraz – marginalnie – IDEM *Zobrazení Zvěstování Panny Marie v Kodexu vyšehradském a Kodexu hnězdenském. Pokus o jejich ikonografickou interpretaci*. [w:] *Pro arte. Sborník k počtě Ivo Hlobila*. Praha 2002, s. 41 – 49, ad rem: s. 42.

<sup>66</sup> Za tradycyjnym datowaniem praskiej koronacji opowiada się Anežka Merhautová (*Téma z minulosti s vizí budoucnosti*. [w:] *Pro arte*. Ed. cit., s. 37 – 39, ad rem: s. 37), którą to opinię powtórzyła w monografii kodeksu przygotowanej

miar interesujące poznanie stanowiska, jakie wobec niej zajmuje monografista.

Rytuał kreacji króla przedstawiony przez Kosmasa szerzej niż uczynił to Anonim zwany Gallem w opisie Zjazdu Gnieźnieńskiego nakazuje zastanowić się nad analogią obu cesarskich aktów<sup>67</sup>. Przyjęcie też postawionych przez Martina Wihodę pociągnie za sobą konieczność przewartościowania niewzruszonych – jak się wydawało – pewnością narodowej historii.

---

wspólnie z Pavlem Spunarem (*Kodex vyšehradský. Korunovační evangelistář prvního českého krále*. Praha 2006, s. 173).

<sup>67</sup> W nowszych pracach historyków czeskich pogląd o wzorowaniu uroczystości monunkich na gnieźnieńskich przyjmowany jest powszechnie (cf prace zestawione w przyp. 35); w piśmiennictwie polskim na tę analogię wskazywał konsekwentnie Jerzy Mularczyk (*Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki*. Wrocław 1994, s. 15 - 16; *Tradycja koronacji królewskich Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*. Wrocław 1998, s. 35); a ostatnio wyeksponował Tadeusz Wasilewski (*Zjazd Gnieźnieński...*, s. 23 - 24 i 28 - 29).

## Appendix

czyli co Josef Žemlička ma do powiedzenia  
o koronie królów polskich

Już po napisaniu powyższego omówienia „Český Časopis Historický” opublikował obszerny tekst Josefa Žemličky, dla którego podniętą był artykuł Martina Wihody<sup>1</sup>. Cel informacyjny, jaki dla mych uwag sobie wytyczyłem, wymaga uwzględnienia zarzutów wysuniętych pod adresem prezentowanej pracy, ale nie za cenę całkowitej zmiany recenzyjnego charakteru mojego opracowania. Dlatego zdecydowałem się zreferować zastrzeżenia Žemličky do *polskiej korony* w formie *Appendixu*, gdyż skrywanie ich przed polskim PT Czytelnikiem nie byłoby postępowaniem właściwym (być może w dalszej kolejności doczekają się pełniejszego omówienia).

Po lekturze wystąpienia polemisty jedno jest pewne: Žemlička Wihody nie lubi. W wielu miejscach jego wypowiedź zatracza merytoryczny wymiar i przeradza się w poszukiwania przysłowiowej dziury w całym. A przy tym i sam Žemlička nie jest bez grzechu, choć kamieniami zarzutów miota szczerze.

Wydawać by się mogło, że Artur Schopenhauer stworzył pełen katalog eurystycznych chwytów i manipulacji. Jednakże Žemlička wy-

---

<sup>1</sup> J. ŽEMLIČKA „Polská koruna” *Vratislava II. aneb čím ho (ne)mohl obdařit Jindřich IV. Glosy ke středověké korunovační symbolice*. „Český Časopis Historický”, R. 106: 2006, nr 1, s. 1 - 46.

Rozmyślnie wystąpienia tego nie określam jako „polemiki” czy „krytyki”, gdyż nie mieści się ono w żadnych ramach. Redakcja zamieściła je w dziale *Studia i materiały*, podnosząc do rangi autonomicznej rozprawy.

szedł poza Schopenhauerowski *Sposób ostatni*<sup>2</sup>: „Sposób Žemlički” – dla wykazania słuszności własnych racji najlepiej udowodnić fałsz poglądu przez przeciwnika... nie wypowiedzianego!

Swój wywód Žemlička funduje na zanegowaniu opinii, że *Korona, spoczywająca na głowie Mieszka w rękopisie Matyldy, mogła by być tą samą ozdobą, zdobiącą Wratysława II na malowidle znojemskiego cyklu* (s. 3<sup>3</sup>), której to tezy darmo można poszukiwać w artykule Wihody<sup>4</sup>. Wykazawszy w ten sposób „niewiarygodność” adwersarza Žemlička postępuje dalej i deprecjonuje tak świadectwo Kosmasa o nadaniu Wratysławowi godności *króla polskiego*, jak i relację Anonima zw. Gallem o koronacji Bolesława Chrobrego podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego. W obu przypadkach argumentem jest brak poświadczenia tych faktów w niezależnych źródłach. O ile dla polskiej tytulatury Wratysława rzeczywiście brak bezpośredniego źródła, bo świadectwo Wiprechta z Grójca o królu Bolku, poprzedniku Przemyśłidy, może być rozmaicie interpretowane<sup>4</sup>; to o koronacji Bolesława przez Ottona III mówi także *Epitafium* naszego władcy. Ale przywrócenie mu przez Brygidę Kürbis XI-wiecznej metryki<sup>5</sup> Žemlička skrętnie przed swymi czytelnikami ukrywa stwierdzając *datowanie tekstu, kładzionego między 11. a 14. wiek, nie jest jednoznacznie rozstrzygnięte i z trudem można go traktować jako wiarygodne źródło* (s. 5). Tymczasem nowe datowanie *Epitafium* zaakceptowała

---

<sup>2</sup> A. SCHOPENHAUER *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*. Przełożyli z niemieckiego B. i Ł. Konarscy. Przedmowa T. Kotarbińskiego. Kraków 1973, s. 86 - 89.

<sup>3</sup> Do kwestii tej Žemlička powraca na s. 26.

<sup>4</sup> Jedynie w wydaniu książkowym, w podpisie pod il. 20 przedstawiającą przerys zaginionej miniatury dedykacyjnej księżny Matyldy, pojawia się pytanie: *Czy patrzymy na tę samą koronę, którą później używał Wratysław II, a którą gdzieś przed połową XII wieku uwiecznił nieznaną artystą na ścianach znojemskiej rotundy?*

<sup>5</sup> Cf wyżej zasadniczy tekst, s. 11 i 19.



Teresa Michałowska w swej monumentalnej monografii literatury polskiego średniowiecza omawiając go w części I: *Piśmiennictwo łacińskie w Polsce do końca XII wieku*<sup>7</sup>, a Kazimierz Liman włączył je do antologii polskiej poezji łacińskiej jako utwór XI-wieczny<sup>8</sup>; podobnie za taką metryką opowiedział się Andrzej Dąbrówka<sup>9</sup>. Ignorowanie nowych – i akceptowanych – ustaleń, bez sformułowania choćby cienia argumentacji, nie nadaje się do jakiegokolwiek komentarza! Całą dyskusję wokół *Epitafium Bolesława Chrobrego* Źemlička zredukował do sporu o *miejsce pogrzebu* (sic!, s. 6 w przyp. 6) przywołując prace Szczęsnego Skibińskiego<sup>10</sup> i Danuty Zydorek<sup>11</sup>, a pomijając pro-



<sup>6</sup> Cf B. KÜRBIS *Epitafium Bolesława Chrobrego. Analiza literacka i historyczna*. „Roczniki Historyczne”, R. 55/56: 1989/1990 [druk: 1990], s. 95 - 132; przedruk [w zbiorze prac autorki:] *Na progach historii*. T. 2: *O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*. Poznań 2001, s. 243 - 282.

Nie można Źemlička usprawiedliwiać nieznajomością tej monografii, gdyż w przyp. 12 przywołuje inne studium przedrukowane w zbiorze *Na progach historii*.

<sup>7</sup> T. MICHAŁOWSKA *Średniowiecze*. Warszawa 1999, s. 66 - 69. «Wielka historia literatury polskiej»; oraz liczne późn. wydania.

<sup>8</sup> K. LIMAN *Średniowiecze*. Poznań 2004, s. 78 - 79 i 178 - 179 (przypisy). «Antologia poezji łacińskiej w Polsce», pod red. Ignacego Lewandowskiego, [t. 1].

<sup>9</sup> A. DĄBRÓWKA *Średniowiecze. Korzenie*. Warszawa 2005, s. 18 - 22. «Mała Historia Literatury Polskiej», red. nauk. A. Brodzka i E. Sarnowska-Temeriusz (cf także: [http://www.mediewistyka.net/korzenie/index.php?option=com\\_frontpage&Itemid=1](http://www.mediewistyka.net/korzenie/index.php?option=com_frontpage&Itemid=1)).

Dąbrówka w swej analizie koncentruje się na funkcji, jaką *Epitafium* miało do spełnienia w XIV wieku, jego preegzystencję traktując jako kwestię drugorzędną (s. 21).

<sup>10</sup> S. SKIBIŃSKI *Bolesław Chrobry a Przemysł II. O królewskich pomnikach w katedrze romańskiej*. [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*. Red. J. Krzyżaniakowa. Poznań 1997, s. 299 - 306. «Publikacje Instytutu Historii UAM», 13.

<sup>11</sup> D. ZYDOREK *W sprawie tradycji o pochówku Bolesława Chrobrego - raz jeszcze*. [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*. Red. D. Zydorek. Poznań 2001, s. 511 - 522. «Publikacje Instytutu Historii UAM», 44.

tagonistów negacji poznańskiego pochówku: Gerarda Labudę<sup>12</sup> i Antoniego Gašiorowskiego<sup>13</sup>. To – oczywiście – drugorzędne drobiazgi, nie dotyczące istoty zagadnienia, ale cały wywód Źemlička takimi nieścisłościami jest inkrustowany. Trudno z obojętnością prześlizgnąć się nad stwierdzeniem, że Wincenty z Kielc (sic!, autor ignoruje identyfikację miejsca pochodzenia dominikańskiego hagiografa z Kielczą na Śląsku, dokonaną przez Gerarda Labudę<sup>14</sup>) *Żywot św. Stanisława* tworzył pod wpływem Anonima zw. Gallem! (s. 9). Albo nad redukowaniem książki do jednego z jej rozdziałów – tak Źemlička cytuje książkę Jerzego Lileyki, w dodatku przekręcając nazwisko tego autora<sup>15</sup>!



Źemlička publikację tę datuje błędnie na rok 2004.

<sup>12</sup> Bezpośrednio swe zastrzeżenia Gerard Labuda wyraził drukiem w biogramie *Mieszko I*. [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 21: *Mieroszewski Sobiesław - Morsztyn Władysław*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1976, s. 33; oraz w dyskusji podczas sesji „Początki kultury chrześcijańskiej w Polsce X wieku” odbytej w Poznaniu w dniach 27 - 28 marca 1987 (cf G. LABUDA [głos w dyskusji]. „Nasza Przyszłość”, T. 69: 1988, s. 219); zaś w liście do prof. Kazimierza Jasińskiego z 19 marca 1991 roku wskazał Gniezno, jako miejsce pochówku Bolesława Chrobrego (cf K. JASIŃSKI *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa - Wrocław s. a. [1992], przyp. 47 na s. 92 (Źemlička w przyp. 15 na s. 13 odwołuje się do drugiego wydania tej publikacji: *ditto*. Posłowiem opatrzył T. Jurek. Poznań 2004. «Wznowienia» [PTPN], t. 19).

<sup>13</sup> A. GAŠIOROWSKI *Najstarsze polskie pochówki monarsze w świetle źródeł pisanych*. „Roczniki Historyczne”, R. 55/56: 1989/1990 [druk: 1990], s. 85 - 93; IDEM *Tradycja poznańskich grobów monarszych*. [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 231 - 239.

<sup>14</sup> G. LABUDA *Zaginiona Kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*. Poznań 1983, s. 169 - 171. «Historia [UAM]», Nr 106.

<sup>15</sup> W przyp. 10 i 23 Źemlička odsyła do książki „Najdawniejsze polskie insygnia koronacyjne”, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o publikację *Regalia polskie*. Warszawa 1987, a używana fraza jest tytułem rozdziału.

Ale wracając do meritum: *Žemlička* dużo wysiłku wkłada w zaniegowanie wersji naszego Anonima<sup>16</sup>. Przypomina, że na podstawie własnych słów kronikarza wiemy, że opis Zjazdu Gnieźnieńskiego oparł on na *Księdze o męczeństwie św. Wojciecha*, ale wypomina mu, że obdarzył Ottona III przydomkiem ojca i ocenia jego wiarygodność przez pryzmat bałamutnych informacji o wydarzeniach około roku 1000 współczesnego mu Kosmasa (s. 10 - 11). W przyp. 12 przytacza szeroki – lecz mimo to kadłubowy – wykaz piśmiennictwa o wspomnianych przez Anonima źródłach. Godzi się przypomnieć, że owa *Liber de passione Adalberti martyris* (nazywana także *Żywotem św. Wojciecha*) od dawna budzi zainteresowanie historyków. Po chybionej próbie Pierra Davida zaniegowania jej istnienia<sup>17</sup>, dziś powszechnie uznawana jest za zaginiony opis pielgrzymki Ottona III do Gniezna, spisany współcześnie przedstawionym wydarzeniom. Ks. Henryk Fros w toku obchodów millennium męczeństwa św. Wojciecha podsumował badania nad tym utraconym rękopisem<sup>18</sup>, co zwalnia mnie z powtarzania przeglądu starszej literatury. Ostatnio dyskusja nad zaginioną *Pasją* weszła na nowe tory (choć niektóre z nich wydają się raczej manowcami!), ale zarówno przywołane już prace, jak i cytowane poniżej – pozostają poza sferą zainteresowań *Žemlički*.

<sup>16</sup> Dokonanej przez Romana Michałowskiego analizy wiarygodności relacji Anonima *Žemlička* nie mógł wykorzystać, gdyż – mimo datowania na rok 2005 – ukazała się ona równolegle z jego publikacją (cf R. MICHAŁOWSKI *Relacja Galla Anonima o Zjeździe Gnieźnieńskim – problem wiarygodności*. [w:] *Tekst źródła. Krytyka – interpretacja*. Pod red. B. Trelińskiej. Warszawa 2005, s. 57 - 64).

<sup>17</sup> P. DAVID *Les Sources de l'Histoire de Pologne à l'époque des Piasts (963 - 1386)*. Paris 1934, s. 104 - 106 (rozdział: *Passion perdue de l'an mille?*).

<sup>18</sup> Cf ks. H. Fros SJ *Wczesne żywoty św. Wojciecha. Stan i potrzeba badań*. [W:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*. Red. naukowa A. Barciak. Katowice 1998, s. 103 - 119 (ad rem: s. 104 - 106).

Powszechnie przyjmuje się, że pierwotną wersję *Žywotu I* (niedotrwała do naszych czasów) spisał Jan Kanapariusz dla potrzeb procesu kanonizacyjnego męczennika z Prus; w schemacie *stemma codicum* została ona określona jako *archetyp awentyński*. Zdaniem Gerarda Labudy bezpośrednio od archetypu wywodził się rękopis gnieźnieński, jeszcze w 999 roku uzupełniony przez Radzima-Gaudentego. W 1038 roku został on wywieziony z Gniezna do Pragi przez Brzetysława I wraz z innymi skarbami<sup>19</sup>. Na początku XII wieku czerpał z niego Kosmas pisząc *Kronikę Czechów*<sup>20</sup>. Niestety, ta niezwykle cenna wersja *Žywotu I*, bo wzbogacona o amplifikacje towarzysza św. Wojciecha i bezpośredniego świadka wydarzeń, również zaginęła, zapewne wraz z księgozbiorem brzeznowskiego klasztoru w Pradze.

Natomiast w archiwum katedry w Akwizgranie zachował się kodeks z około roku 1200, opatrzony tytułem *Antiquum Passionale*, który na foliach 102<sup>v</sup> do 113<sup>v</sup> zawiera kopię *Žywotu I* określoną jako *Vita Adalberti Aquensis*<sup>21</sup>, reprezentującą redakcję ottońską. Badania nad nim ożywił Jürgen Hoffmann, początkowo publikując

<sup>19</sup> G. LABUDA *Święty Wojciech biskup - męczennik. Patron Polski, Czech i Węgier*. Wrocław 2000, s. 23. «Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej»; IDEM *W sprawie autorstwa i miejsca napisania Żywotu pierwszego świętego Wojciecha*. „*Studia Źródłoznawcze*”, T. 42: 2004, s. 115 - 130, ad rem: s. 119 - 120.

<sup>20</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, cap. 30 i 31 (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*. Nova series t. II. Ed. B. Bethholz. Berolini MCMXXIII, s. 54 - 56; wyd. pol.: *Kosmasa Kronika Czechów*. Przetłumaczyła, wstęp i kom. oprac. M. Wojciechowska. Warszawa 1968, s. 157 i 159).

Zapożyczenia te zestawia G. Labuda (*W sprawie autorstwa...*, s. 119 - 120, przyp. 22 i 25).

<sup>21</sup> *Antiquum Passionale*, kodeks z ok. 1200, ob. Domarchiw w Akwizgranie, sygn. G.9.

wstępny komunikat<sup>22</sup>, a następnie obszerne studium<sup>23</sup>. W okresie pomiędzy ukazaniem się tych prac wyszedł artykuł Johannesesa Frieda<sup>24</sup>, który stał się główną przyczyną sporu. Zdaniem Frieda początki kultu św. Wojciecha należy wiązać z kręgiem leodyjsko-akwizgrańskim, a nie rzymskim, zaś akwizgrański przekaz *Żywotu I* miałyby stanowić archetyp, także dla włoskiej rodziny rękopisów. W konsekwencji niemiecki historyk zanegował autorstwo Jana Kanapariusza, w jego miejsce wysuwając Notkera (Notgera), w latach 972-1008 biskupa Liège (Leodium). Teza ta spotkała się z zasłużoną krytyką Gerarda Labudy<sup>25</sup>, który wystąpił ze zdecydowaną obroną prymatu środowiska awentyńskiego. Również błędny jest pomysł, że Anonim swą wiedzę o Zjeździe Gnieźnieńskim pozyskał w środowisku leodyjskim, skąd sam miałyby się wywodzić i gdzie poznał ową tajemniczą *Liber de passione sancti Adalberti*<sup>26</sup>.



<sup>22</sup> J. HOFFMANN *Vita Adalberti Aquensis*. "Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters", R. 57: 2001, s. 157 - 161.

<sup>23</sup> IDEM *Vita Adalberti. Früheste Textüberlieferungen der Lebensgeschichte Adalberts von Prag*. Essen 2005. «Europäische Schriften der Adalbert-Stiftung-Krefeld», Bd. 2.

Na temat tej publikacji cf notę recenzyjną: J. S[trzelczyk]. "Studia Źródłoznawcze", T. 43: 2005 [druk: 2006], s. 215 - 216.

<sup>24</sup> J. FRIED *Gnesen – Aachen – Rom. Otto III. und der Kult des hl. Adalbert. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*. [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*. Red. M. Borgolte. Berlin 2002, s. 235 - 279. «Europa im Mittelalter. Abhandlungen und Beiträge zur historischen Komparatistik», 5.

<sup>25</sup> G. LABUDA *W sprawie autorstwa...* Ed. cit.

<sup>26</sup> J. FRIED *Gnesen - Aachen - Rom*, s. 263 - 269; krytycznie o tej tezie: G. LABUDA *W sprawie autorstwa...*, s. 122. Leodyjskie powiązania naszego Galla podważa wykazane ostatnio jego weneckie pochodzenie (cf T. JASIŃSKI *Czy Gall Anonim to Monachus Littorensis?* „Kwartalnik Historyczny”, R. 112: 205, nr 3, s. 69 - 89).

*Księgi o męczeństwie św. Wojciecha* upatrywano także w kodeksie, który przywiózł do Gniezna w roku 1000 Radzim-Gaudenty. Tak jednak być nie mogło, bowiem w czasie, gdy nasz dziejopis pisał *Kronikę*, redakcja Radzima-Gaudentego znajdowała się już w Pradze.

W miejsce tych fałszywych interpretacji Gerard Labuda w rocznikowej monografii świętego<sup>27</sup> szerzej uargumentował tezę Mariana Plezia<sup>28</sup>, że utracona *Pasja* stanowiła podstawę *Pasji z Tegernsee*<sup>29</sup> powstałą w Polsce z inspiracji arcybiskupa Radzima-Gaudentego<sup>30</sup>. I to właśnie na owej podstawie oparł się Anonim, by przedstawić przebieg Zjazdu Gnieźnieńskiego.

Referuję te nie znane Źemliłce szczegóły tak drobiazgowo, ponieważ fakt, że Anonim korzystał z relacji współczesnej opisanym wydarzeniom (wszak sam pisał ponad sto lat później) podnoszą walor wiarygodności jego opowieści.

A rozeznanie Źemliłki w tej problematyce najlepiej neglizuje przypisanie Ryszardowi Grzesikowi utożsamienia *Liber de passione* z żywotem św. Wojciecha iluminowanym w Pradze (przyp. 12 na s. 11



<sup>27</sup> G. LABUDA *Święty Wojciech...*, s. 23 - 24.

<sup>28</sup> M. PLEZIA *Pasja z Tegernsee* [wstęp]. [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*. Tłum. z jęz. łac. J. Pleziowa. Oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia. Warszawa 1987, s. 25 - 26.

<sup>29</sup> *Passio sancti Adalperti martyris*. Kodeks z Tegernsee, ob. Bayerischen Staatsbibliothek w Monachium, sygn. Clm 18897. Edycje: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 1. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1864 (reprint: Warszawa 1960 – dostępne także w wersji elektronicznej: <http://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent2?id=14880&dirids=1>), s. 153 - 156; A. RUTKOWSKA-PŁACHCIŃSKA *Pasje świętego Wojciecha i Brunona z tzw. kodeksu z Tegernsee*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 40: 2003, s. 19 - 40; wyd. pol.: *Męczeństwo św. Wojciecha*. Przeł. M. Plezia. [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*. Ed. cit., s. 29 - 39.

<sup>30</sup> Tezę tę Gerard Labuda powtarza także w swej nowszej publikacji: G. Labuda *W sprawie autorstwa...*, zwłaszcza s. 122 - 123.

z sarkastycznym komentarzem o śmiałym złączeniu). W rzeczywistości przywołany autor zacytował opinię Zygmunta Świechowskiego, że „za scenariuszem drzwi gnieźnieńskich stoi wykonana w Pradze iluminowana Vita św. Wojciecha”<sup>31</sup>, zaś w sprawie źródła Anonima nie wyszedł poza konstatacje, że odrębność programu ikonograficznego *Drzwi gnieźnieńskich* od zachowanych żywotów świętego wyjaśnia jedynie istnieniem hipotetycznego archetypu, który można utożsamić ze wzmiankowaną przez Anonima *Księgą o męczeństwie*<sup>32</sup>. Natomiast na zależność *Drzwi gnieźnieńskich* od iluminatorstwa czeskiego przed laty zwrócił uwagę Adolph Goldschmidt<sup>33</sup> i do jego też nawiązał Świechowski.

Na dowód, że opowieść kronikarza o nałożeniu przez Ottona cesarskiego diademu na głowę Bolesława należy do „mitów pielęgnowanych na piastowskim dworze” (s. 12) Żemlička przytacza w przyp. 15 obszerną literaturę, pośród której pomija głosy przeciwne, jak choćby przywołaną w przyp. 8 pracę Tadeusza Wasilewskiego *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 i jego znaczenie polityczne i kościelne*<sup>34</sup>. Swą argumentację wspiera takim „psychologizującym” wywodem: *Jak*

*wiemy, według Galla Anonima Otton zdjął ze swej głowy „cesarski diadem” i włożył go na skronie Chrobrego. W tym momencie znalazł się bez oznaki swej władzy i trudno wierzyć, by znosił to spokojnie do końca uroczystości, lub by zaniechał włożenia drugiego „rezerwowego” czy „zastępczego” diademu. Cały akt tym by jedynie poniżył. Ale rozwiązanie jest na wyciągnięcie ręki. Diadem nie został na stałe przekazany, lecz tylko krótkotrwale i jednocelowe wypożyczony, jak ściśle biorąc wypływa z Galla i jak tego nie neguje także bizantyński zwyczaj opisany przez Nikofora (s. 15). Żemlička wie – i wiedzę tą się dzieli – że w Gnieźnie Otto miał do dyspozycji tylko jedną koronę, a dla Bolesława żadna korona przygotowana po prostu nie była (s. 15). Natomiast dla Wratysława i Władysława korony przygotowano, co ma dowodzić nieprzystawalności rytuałów gnieźnieńskiego i mogunckiego (s. 17).*

Żemlička kręgosłupem swych wywodów uczynił prawomocność użycia w dyskursie historycznym słów *możliwe, mogło by, być może* (s. 4 i 45). Praktykę przedstawiania wydarzeń tak kwalifikowanych wyszydził. Ale to, co skrytykował w hipotezie Wihody, do jego stwierdzeń nie może się odnosić!

Sprzeczność w relacji Anonima o krążeniu koron w Gnieźnie miała rozwiązać sztuka tworząc w połowie XV wieku *wdzięczny temat: motyw Otona w cesarskiej koronie, jak wkłada polskiemu władcy „jego” królewskie insygnium* (s. 17). Rzecz w tym, że Żemlička dla wywarcia wrażenia na czytelniku posłużył się tu hiperbolą, bowiem przedstawienia Zjazdu Gnieźnieńskiego w sztuce gotyckiej i wczesnorenesansowej (na które się powołuje) są wyjątkowe<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> R. GRZESIK *Literackie wzory ikonografii Drzwi Gnieźnieńskich*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 36: 1997, s. 1 - 7, ad rem: s. 7.

Cytat pochodzi z pracy: Z. ŚWIECHOWSKI *Sztuka romańska w Polsce*. Warszawa 1982, s. 73. «Dzieje sztuki w Polsce»; jej słowacki przekład został wydany w Czechosłowacji: *Románské umenie v Poľsku*. Bratislava 1984.

<sup>32</sup> R. GRZESIK *op. cit.*, s. 6.

<sup>33</sup> A. GOLDSCHMIDT *Die Bronzetüren von Nowgorod und Gnesen*. Marburg a. Lahn 1932. «Die frühmittelalterlichen Bronzetüren», t. 2.

<sup>34</sup> T. WASILEWSKI *Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 i jego znaczenie polityczne i kościelne*. [w:] *Osadnictwo i architektura w Polsce doby Zjazdu Gnieźnieńskiego*. Red. A. Buko, Z. Świechowski. Warszawa 2000, s. 23 - 34; do też sformułowanych przez tego historyka przyjdzie mi się jeszcze odwołać.

Wyszczególnienie błędów składu w opisie bibliograficznym tej publikacji pomijam.

<sup>35</sup> Cf W. MISCHKE *Średniowieczna ikonografia Zjazdu Gnieźnieńskiego*. [W:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*. Redakcja naukowa A. Barciak. Katowice 1998, s. 265 - 278.

Żemlička wniosków tych nie spożytkował, choć trudno podejrzewać, że praca ta jest mu nieznaną, jako że sąsiaduje z jego artykułem opublikowanym w tym samym tomie!

Konsekwencją odrzucenia koronacji w roku 1000 oraz zachowania przez Bolesława Ottonowego diademu jest uznanie korony pierwszych Piastów za nielegalną. Dlatego Żemlička słusznie podnosi, że w takich okolicznościach nie przynosiłaby ona chluby Wratysławowi. Ale w swym rozumowaniu nie uwzględnił wniosków Wasilewskiego zawartych w pracy kilkakrotnie cytowanej, o ile jej wnioski wspierają jego wywód. Autor ten szeroko uzasadnił fakt koronacji Bolesława Chrobrego w roku 1000, a jego tezy spotkały się z ostrożną akceptacją Jerzego Strzelczyka<sup>36</sup>. Pominięcie przez Żemličkę tych ustaleń nie jest zaskakujące, wszak nie ma on zwyczaju ujawniania opinii przeciwnych do jego! Jeżeli jednak rekonstrukcja wydarzeń zaprezentowana przez Wasilewskiego zyska powszechną akceptację, to spowoduje rewolucyjną rewizję narodowych dziejów. Uznanie faktu koronacji podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego zdejmie odium nieprawości z użytych wówczas insygniów. Dlatego Henryk IV mógł je przekazać Wratysławowi II bez ujmy dla niego. Natomiast niemiecka krytyka koronacji 1025 roku może znaleźć wyjaśnienie w świetle norm zapisanych w dwa stulecia później przez Fryderyka II w *Złotej bulli sycylijskiej*, by każdy wybrany król czeski *ad nos vel succesores nostros accedat, regalia debito modo recepturus*<sup>32</sup>. Temu rygorowi Piastowie nigdy się nie poddali!

Tekst Żemlički trzykrotnie przewyższa objętość inspirującego go studium Wihody. Nie ma więc możliwości, ani też potrzeby, prezen-

towania tu wszystkich wątków w nim poruszonych. Dyskutując nad zagadnieniem *pierwotnej korony królów polskich* Żemlička zbyt wiele spraw przemilczał bądź przeinaczył, by jego wywód był przekonujący. Tezy Wihody nie sfalsyfikował, choć brak też niezbitych dowodów jej prawdziwości. Jedno jest pewne – i to już stanowi wartość samoistną – że hipoteza o przekazaniu Wratysławowi II korony Piastów w sposób koherentny objaśnia przekaz Kosmasa, orację Wiprechta z Grójca i wizerunek ze Znojma.

---

<sup>36</sup> J. STRZELCZYK *Otton III i zjazd gnieźnieński*. [w:] *Milenium synodu - zjazdu gnieźnieńskiego*. Red. J. Kłoczowski, Cz. Pest, W. Polak. Lublin 2001, s. 71 - 87, ad rem: s. 85 w przyp. 32. «Materiały Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej»; a także: IDEM *Naukowe pokłosie milenium zjazdu gnieźnieńskiego*. „Roczniki Historyczne”, R. 68: 2002, s. 157 – 174, ad rem: s. 165.

<sup>37</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*. Iussu comitiorum Regni Bohemiae edidit Gustavus Friedrich. T. II: *Inde ab a. MCXCVIII. usque ad a. MCCXXX*. Praegae MCMXII, num. 96, s. 92 - 94, ad rem: s. 93.